



Od wyrobu słomianych pantofli w Ravensbrück do dyplomu mistrzowskiego w 1955 r. Z życiowych doświadczeń Kresowianki Antoniny Truskowskiej/Truskawskiej

W latach 50. XX w. w PRL nie zdarzało się często, aby kobiety starały się o uprawnienia mistrzowskie w zawodzie rzemieślniczym. W Opolu w 1955 r. zaledwie dwadzieścia z nich próbowało udokumentować swoje kwalifikacje zawodowe przed Izbą Rzemieślniczą w celu ich urzędowego potwierdzenia i uzyskania mistrzowskiego dyplomu. Wśród nich była Antonina Truskowska (ur. 12 lutego 1905 r. w Zdołbunowie, d. Galicji Wschodniej), której niezwykle drogę życiową udało się poznać dzięki odnalezieniu w Archiwum Izby Rzemieślniczej jej teczki personalnej¹, zakładanej każdej osobie przystępującej do egzaminu zawodowego. Wynika z niej, że niezwykle były koleje jej wojennych losów, które doprowadziły bohaterkę do Opola oraz do podjęcia starań (dodać należy, że zakończonych sukcesem) o zawodowe usamodzielnienie się w zakresie pantoflarstwa. Staranie o dyplom mistrzowski oznaczało konieczność przedstawienia w Izbie Rzemieślniczej wymaganego podania oraz wystąpienia przed komisją egzaminacyjną. Biogra-

¹ Archiwum Izby Rzemieślniczej w Opolu, Akta osobowe kandydatów do egzaminu mistrzowskiego. Rok 1955, Oświata, Rok 1955, Teczka osobowa: Antonina Truskowska, [dalej: AIR Op. Oświata], sygn. B-50/ 9 nr 402, bez paginacji.

ficzne dane z pisemnego egzaminu, zachowane w „Aktach osobowych kandydatów do egzaminu mistrzowskiego”, który odbył się w 1955 r., informują o wyjątkowości jej wojennych przeżyć.

Zawarła je Antonina Truskowska w treści obowiązkowego, pisemnego wypracowania z języka polskiego. Zdającym przedstawiono do wyboru trzy tematy, ale ona – najpewniej właściwie oceniając swoje możliwości – nie wybrała „Roli kobiet w Polsce Ludowej” ani też możliwości omówienia problematyki polityczno-ekonomicznej, gdyby zdecydowała się na lapidarnie sformułowany temat: „Plan 6-letni”². Wybrała temat odwołujący się do osobistych motywacji, ponieważ zdecydowała się odpowiedzieć na pytanie: „Dlaczego wybrałam swój zawód?”³. Wybór tego tematu, w przypadku kandydatki aspirującej do dyplomu mistrzowskiego z zakresu zawodowego pantoflarstwa, był zaskakujący i mógł nasuwać domniemanie braku wiedzy lub niechęci do wypowiedziania się na temat współczesnych problemów polityczno-społecznych i gospodarczych. W 1955 r., jak wynika z zachowanej dokumentacji, większość kandydatów/kandydatek do otrzymania uprawnień rzemieślniczych przedstawiała swoją życiową drogę w życiorysie. W przypadku A. Truskowskiej ten element w jej dokumentacji miał formę dość zdawkową. Natomiast więcej informacji o sobie przekazała w pracy egzaminacyjnej z języka polskiego, w postaci niezbyt długiego wypracowania. Stanowiło ono prywatne wyzwanie, bardzo osobliwe w treści i godne przedstawienia w tym miejscu w kontekście życiowych sukcesów i porażek kobiet.

Egzaminowana napisała:

Niemіły to temat dla mnie, bo przypomina mi najstraszniejsze chwile w moim życiu. Wybrałam ten zawód jako zło konieczne. Początek mój w zawodzie tym datuje się od chwili, kiedy byłam w obozie koncen-

² Ibidem.

³ Ibidem.

tracyjnym w Rawensbrück⁴. Tam zamiast pójść na roboty ciężkie w polu, budować baraki lub brukować szosę, poszłam do pracy przy pantoflach. Oczywiście mówiąc, że tę pracę dobrze znam, a były to dopiero [moje] pierwsze kroki. Tam przydzielono mnie do bloku artystycznego, gdzie między innymi wyrabiano też pantofle; było tam około stu kobiet. Robiłam najpierw przy słomie, bo to były pantofle słomiane. Plotłam warkocze ze słomy, potem obszywałam na kopycie warkoczem słomianym i to był wierzch, spody robiliśmy ze sznurku i to była zelówka. Tak uszyty pantofel wyglądał bardzo ładnie a kobiety niemieckie paradowały w nich na ulicach. Nie było to trwałe, ani praktyczne, ale mogły sobie codziennie zmieniać i dobierać do koloru sukni, bo to nic nie kosztowało. Masowo robiliśmy pantofle też do szpitali, to już inne – mocniejsze, bo z materiałów. Była to praktyka, jakiej nie zdobyłabym u żadnego mistrza. Z początku poczułam wstręt do tego zawodu, bo byłam stale narażona na bicie i krzyk ze strony naszych majstrów esesmanów. Po dwuletniej praktyce nabrałam jednak przekonania dla tego zawodu i polubiłam go, gdyż właśnie zawdzięczając pantoflom [to, że] przetrwałam tak ciężki obóz. A jak wróciłam do kraju, w dalszym ciągu pracowałam w tym zawodzie. I dziś, z całym zadowoleniem pracując, dochodzę do coraz lepszego udoskonalenia⁵.

Treść wypracowania Antoniny Truskowskiej miała obozowy kontekst, lecz jego rzeczowy ton bardzo odbiegał od martyrologicznego nurtu relacji dokumentujących losy więźniów obozów koncentracyjnych. W czasie kiedy zostało ono napisane, trudno byłoby znaleźć publikacje pozbawione odzwierciedlenia tragizmu sytuacji osób w nich się znajdujących. Pisemna wypowiedź egzaminowanej osoby wyraźnie odróżnia się od tego tonu. Z jej pracy przebija optymizm, gdyż nabyte

⁴ Ravensbrück – istniejący w latach 1939–1945 niemiecki kobiecy obóz koncentracyjny, utworzony w Brandenburgii. Więziono w nim kobiety różnych narodowości z wyrokami śmierci, oskarżone o przestępstwa polityczne. W latach 1942–1944 na więźniarkach w obozie przeprowadzano zbrodnicze doświadczenia pseudomedyczne. W czasie istnienia obozu zginęło w nim ok. 123 tys. osób, w tym ok. 32 tys. Polek.

⁵ AIR Op. Oświata. Rok 1955, Teczka osobowa: Antonina Truskowska, sygn. B-50/9, nr 402, A. Truskowska, *Dlaczego wybrałam swój zawód?* Praca z języka polskiego z 27 V 1955, bp.

w obozie umiejętności i część praktyki obozowej, po powrocie do Polski pozwoliły jej zdobyć zatrudnienie i rozpocząć nowy etap powojennego życia. Zdołała pokonać negatywne doświadczenia i emocje, gdyż potrafiła dostrzec, że może praktycznie wykorzystać zdobyte w obozie umiejętności. Wynikający z jej rozumowania racjonalizm w ówczesnych warunkach i po świeżych jeszcze traumatycznych doświadczeniach był zdumiewający i rzec można – odosobniony.

Podobny ton w refleksjach dotyczących obozu w Ravensbrück pojawia się dopiero w publikacji z 2011 r., gdy o funkcjonującej w obozie pracowni pantoflarskiej wzmiankowała Alicja Gawlikowska-Świerczyńska, jego dawna więźniarka, w wywiadzie przeprowadzonym przez Dariusza Zaborka. Opublikowano go pod tytułem *Kobiety Ravensbrück w „Wysokich Obcasach”*, cotygodniowym, kobiecym dodatku do „Gazety Wyborczej”⁶. Rozmówczyni dziennikarza, wówczas 90-letnia, wspominała o tej obozowej pracy więźniarek jako o kobiecym sposobie przetrwania i uratowania życia. Stwierdziła, że „w obozie od początku wojny siedziały Polki, świetnie mówiły po niemiecku i wpadły na pomysł pracowni artystycznej. Dziewczyny haftowały, rysowały. Szyłyśmy – profesjonalnie, na kopycie, z podszewką – letnie buty ze słomy dla żon esesmanów. Raz Himmler przyjechał ze świętą po buty dla żony, wybrał dwie pary, wziął pod pachę i pojechał”⁷. Podkreśliła też, że „pracownie artystyczne działały parę lat”. Wspominając ich genezę zaznaczyła, że „pomysł, żeby zgromadzić dziewczyny do pracowni artystycznej – niby dla potrzeb wszystkich pracowników obozu – miała pani ze Śląska, która świetnie znała niemiecki. Wmówiła to w naczelniczkę Niemkę”⁸. Przywoływana tu publikacja „Gazety Wyborczej” była fragmentem książki pt. *Cesałam ciepłe króliki*, przygotowywanej przez Dariusza

⁶ D. Zaborek, *Kobiety Ravensbrück*, „Wysokie Obcasy”, „Gazeta Wyborcza” z 26 XII 2011. [online] www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,53662,10856128,Kobiety_Ravensbruck.html, dostęp: 4 V 2016.

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem.

Zaborka, wydanej trzy lata później w serii „Bez Pośpiechu” przez wydawnictwo Czarne⁹. Intrygujący tytuł książki nie jest metaforycznym nawiązaniem do królików doświadczalnych, w charakterze których występowały niektóre więźniarki, z reguły uśmiercane wskutek prowadzonych na nich w obozie pseudonaukowych doświadczeniach. Tytuł jest nawiązaniem do obozowej rzeczywistości i pracy więźniarki Alicji Gawlikowskiej-Świerczyńskiej przy hodowanych w obozie królikach. Troska o wysoką jakość króliczego futerka i wykonywane obowiązkowe zabiegi stwarzały okazję do ogrzania się jego ciepłem. W wyrażnie pozytywnym świetle Alicja Gawlikowska-Świerczyńska ukazała postawy uwięzionych kobiet, które przejawiając inwencję i aktywność, pozwoliły jej przeżyć „piekło Ravensbrück”. Opublikowanie tekstu wywołało komentarze czytelników na stronach internetowych. Informacjom o książce pt. *Czesalam ciepłe króliki* towarzyszyły uwagi, że to była „Rozmowa o fenomenalnym optymizmie. [...] O tym, że człowiek umie przetrwać bardzo wiele i że do końca może pozostać młody”¹⁰.

Podobne odczucie, tj. optymizmu, pozostaje po przeczytaniu wypracowania A. Truskowskiej. Obie kobiety o tych samych wydarzeniach mówiły w różnym czasie: A. Gawlikowska-Świerczyńska do wspomnień dała się namówić dopiero 66 lat po opuszczeniu obozu koncentracyjnego, zaś A. Truskowska napisała swoje uwagi po upływie 10 lat. Pierwsza w czasie relacjonowania wspomnień liczyła 90 lat i dokonywała już bilansu życia, druga – w chwili napisania tekstu była 50-letnią kobietą, i raczej nie myślała o śmierci, skoro starała się uzyskać dyplom mistrzowski w nabytym zawodzie. Wypowiedź Gawlikowskiej-Świerczyńskiej miała rozległy czytelniczy odbiór, ponieważ książka *Czesalam ciepłe króliki*, której wydawnicza premiera odbyła się 26 maja

⁹ D. Zaborek, *„Czesalam ciepłe króliki”*. Rozmowa z Alicją Gawlikowską-Świerczyńską, Wołowiec 2014.

¹⁰ Opis, [online], www.empik.com/czesalam-cieple-kroliki-rozmowa-z-alicja-gawli-kowska-swierczynska-zaborek-dariusz,p1095089163,ksiazka-p, dostęp: 29 VII 2017.

2014 r., miała utrzymujący się przez kolejne trzy lata szeroki pozytywny oddźwięk. Odzwierciedla to liczba recenzji powstałych na jej temat, komentowano bowiem jej treść w programie Polskiego Radia „Trójka” 25 lipca 2014 r. w audycji *Z najwyższej półki*¹¹. Pisali o niej w opiniach publikowanych w internecie wytrawni recenzenci oraz wypowiadali się też nieprofesjonalni czytelnicy w komentarzach pod ich opiniami. Wybrane teksty tych ocen zamieszczono na stronie internetowej m.in. Forum Żydów Polskich¹², portalu historycznego dzieje.pl¹³, a także ksiazki.wp.pl¹⁴, lubimyczytac.pl¹⁵, czytelnicy.blog.pl¹⁶, szczererecenzje.pl¹⁷, book-loaf.blogspot.com¹⁸. Omówienie książki trafiło w postaci krótkiego wideoblogu na stronę YouTube, przynosząc jego autorowi przeszło 700 odsłon¹⁹. W wielu recenzjach szczególną uwagę zwracano na istnienie wzmiankowanej „pracowni plastycznej” w Ravensbrück²⁰. Pisano o niej w 2015 r., w zamieszczonym w „Wysokich Obcasach” okolicznościowym

¹¹ *Czesalam ciepłe króliki*, [online], www.polskieradio.pl/9/399/Artykul/1186397, Czesalam-ciepłe-kroliki-czyli- optymizm-w-czasach-zagłady, dostęp: 4 V 2016.

¹² *Czesalam ciepłe króliki*, www.fzp.net.pl/ksiazki/czesalam-ciepłe-kroliki, dostęp: 4 V 2016.

¹³ „*Czesalam ciepłe króliki*” - wywiad rzeka, [online], www.dzieje.pl/ksiazki/czesalam-ciepłe-kroliki-wywiad-rzeka-z-b-wiezniaarka-ravensbrueck, stan z dnia 4 V 2016.

¹⁴ *Niech żywi nie tracą nadziei*, [online], www.ksiazki.wp.pl/rid,6256,tytul,Niech-zywi-nie-traca-nadziei,recenzja.html, dostęp: 4 V 2016.

¹⁵ „*Czesalam ciepłe króliki*”. Rozmowa z Alicją Gawlikowską-Świerczyńską, [online], www.lubimyczytac.pl/ksiazka/216291/czesalam-ciepłe-kroliki-rozmowa-z-alicja-gawlikowska-swierczynska, dostęp: 4 V 2016.

¹⁶ *Jak zostałam fanką Starszej Pani? Dariusz Zaborek – „Czesalam ciepłe króliki”*. Rozmowa z Alicją Gawlikowską-Świerczyńską, [online], www.czytelnicy.blogspot.com/2014/09/jak-zostaam-fanka-starszej-pani.dariusz.html, dostęp: 4 V 2016.

¹⁷ *Czesalam ciepłe króliki*, [online], www.szczererecenzje.pl/czesalam-ciepłe-kroliki/1929/, dostęp: 4 V 2016.

¹⁸ D. Zaborek, „*Czesalam ciepłe króliki*”. Rozmowa z Alicją Gawlikowską-Świerczyńską [online] www.book-loaf.blogspot.com/2014/11/dariusz-zaborek-czesaam-ciepłe-kroliki_6.html, dostęp: 4 V 2016.

¹⁹ *4 książki, które wyprowadzą cię w pole*, [online], www.youtube.com/watch?v=9s6Znm81TUA&t=8s, dostęp: 29 VII 2017.

²⁰ Np. D. Zaborek, *Czesalam ciepłe króliki ...; Jak zostałam fanką Starszej Pani?* ...

artykule poświęconym Johannie Langefeld²¹ – owej nadzorczyni niemieckiej, która zezwoliła na założenie pracowni artystycznej. Przytoczono w nim również opinię jednej z byłych więźniarek, która stwierdziła: „Powiedzmy szczerze, oddział zrobiono trochę sztucznie. Szyliśmy tam na przykład buty z plecionej słomy, na koturnie dla urzędniczek, żon esesmanów. Piękne, profesjonalnie robione na kopycie, z podszewką”²².

Praca egzaminacyjna Antoniny Truskowskiej nie miała takiego kręgu odbiorców, ponieważ jej wypracowanie z języka polskiego przeczytała najpewniej tylko jedna osoba, która wystawiła jej dobrą ocenę. Nie wiadomo, czy autorka wypracowania dzieliła się z innymi swymi wspomnieniami. Zastanawiającą jednakże sprawą pozostaje kwestia: jak jej wyznanie byłoby przyjęte przez tych, którzy przeżyli wojnę, a zwłaszcza przez niedawnych więźniów obozów pracy? Większość ówczesnych mieszkańców Opola przeżyła wojnę i mierzyła się ze stratami, jakich doświadczyła. Toteż najpewniej ze zdziwieniem przyjęliby jej zwierzenia o tym, że nieludzkie traktowanie mogło pobudzać do optymizmu, a przeżycia obozowe mogły dać umiejętności umożliwiające podjęcie nowego zawodu, w zmienionych po wojnie warunkach. Zastanawiające jest w jej pracy pisemnej oświadczenie: „wybrałam ten zawód jako zło konieczne”, ponieważ nie wiadomo, czy pisze o przeszłości obozowej, czy też o powojennej, kiedy wybierała Opole na miejsce swego osiedlenia. Być może dlatego, że nie spodziewała się, aby któraś spośród nowo przybyłych do Opola osób znała ją z czasów jej dzieciństwa i młodości, spędzonych w kresowym Zdołbunowie?

²¹ Johanna Langefeld (1900-1974) – nadzorczyni w niemieckich obozach koncentracyjnych w Lichtenburgu, Ravensbrück i Auschwitz-Birkenau. Po II wojnie światowej uniknęła wyroku, uciekając z krakowskiego więzienia z pomocą byłych polskich więźniarek Ravensbrück. M. Drozdek, *Johanna Langefeld. Esesmanka, którą uratowały więźniarki*, [online] <https://kobieta.wp.pl/johanna-langefeld-esesmanka-ktora-uratowaly-wiezniarki-5982771542774913a>, dostęp: V 2016.

²² Czy wyrzuty sumienia wystarczą za pokutę, kiedy było się strażniczką w obozie koncentracyjnym? „Wysokie Obcasy” [online], www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,53662,18275398 dostęp: 4.05.2016.

Po 17 września 1939 r. miejscowość, położona nad rzeką Usti w województwie wołyńskim, została włączona do ZSRR, a następnie znajdowała się pod niemiecką okupacją od czerwca 1941 do 2 lutego 1944 r. i potem pozostała w granicach ZSRR.

Z dokumentu dołączonego do podania przedstawionego w Izbie Rzemieślniczej, jakim był *Odpis wierzytelny postanowienia z dn. 28.02.1949 Sądu Grodzkiego w Opolu o ustaleniu treści aktu urodzenia z wniosku Antoniny Truskawskiej z d. Mazanek*²³, w którym zmieniono jej nazwisko, wiadomo, że urodziła się 12 lutego 1905 r. i była córką Franciszka Mazanka i Julii z domu Brózek. Jej ojciec, właściciel sklepu, mógł być Czechem²⁴, o czym wzmiankuje współcześnie odtwarzana lista mieszkańców Zdołbunowa z roku 1939²⁵. Tego szczegółu Antonina nie podała we własnoręcznie napisanym życiorysie, wymaganym przy składaniu dokumentów dopuszczających do rzemieślniczego egzaminu kwalifikacyjnego²⁶. I mógł być to przemysłany zabieg, związany z obawą przed dyskryminowaniem jej przez ówczesne polskie władze państwowe jako osoby wywodzącej się z przedwojennych kręgów tzw. prywatnej inicjatywy.

W Zdołbunowie córka Franciszka Mazanka uczęszczała do szkoły rosyjskiej, a po jej ukończeniu pomagała w pracy rodzicom. W 1926 r. wyszła za mąż i przyjęła nazwisko Truskowska. Imienia męża nie podała

²³ AIR Op. Oświata. Rok 1955, Teczka osobowa: Antonina Truskowska, sygn. B-50/9 nr 402; ibidem: *Odpis wierzytelny postanowienia z 28.02.1949 r. Sądu Grodzkiego w Opolu o ustaleniu treści aktu urodzenia z wniosku Antoniny Truskawskiej z d. Mazanek*, bp.

²⁴ Ludność czeska osiedlała się na Wołyniu po powstaniu styczniowym, traktując zmianę zamieszkania jako alternatywę wyjazdu do Ameryki. Osadnictwo ludności husyckiej wspierał rząd rosyjski, gdyż stanowiła przeciwwagę dla katolicyzmu tamtejszych Polaków. Zob. szerzej: J. Vaculik, *Rodzina Czechów na Wołyniu. Family of Wolhynian Czechs*, [w:] *Wychowanie w rodzinie. Family upbringing*, t. 1: *Przekaz tradycji i kultury na przestrzeni wieków. The transferring of culture and tradition throughout centuries*, red. S. Walasek i L. Albański, Jelenia Góra 2011, s. 158.

²⁵ Adresy nieustalone. Projekt „Wykazu gospodarstw”, stan w około 1939 r. Miasto Zdołbunów, [online] www.wolyn.ovh.org/opisy/zdobunow-11.html, dostęp: 1 V 2016.

²⁶ AIR Op. Oświata. Rok 1955, Teczka osobowa: Antonina Truskowska, sygn. B-50/9 nr 402, Życiorys, bp.

w życiorysie, ale zaznaczyła, że w 1939 r. została wdową, nie poinformowała jednak o okolicznościach zgonu męża. Odnotowała, że po wkroczeniu Niemców: „W roku 1941 r., 3 marca, wzięto mnie do obozu koncentracyjnego Ravensbrück, gdzie przebywałam do końca wojny”²⁷. Wątpliwość budzi wymieniona przez nią data, ponieważ Wanda Kiedrzyńska, również więźniarka tego obozu, w opublikowanych wspomnieniach *Ravensbrück. Kobiety obóz koncentracyjny* podała, że Antonina Truskowska do obozu przywieziona została 23 września 1941 r. i był to tzw. Sondertransport z Lublina²⁸. W transportach specjalnych przybywały więźniarki polityczne z wyrokami śmierci. Truskowska zatem mogła być aresztowana 3 marca i przez 5 miesięcy poddawana śledztwu w lubelskim gestapo. O co była oskarżana, tej informacji nie podała i może było to kolejne przemyślane nieudomówienie w jej życiorysie. W lutym i marcu 1941 r. w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa dokonywano masowych aresztowań uczestników konspiracyjnego Związku Walki Zbrojnej. Zamieszczenie w życiorysie takiej informacji nie byłoby bezpieczne ani rozsądne w przypadku podania wnoszonego do instytucji nadzorowanej przez organa państwowe. Do takich należały komisje egzaminacyjne izb rzemieślniczych, w których składach, poza mistrzami określonego rzemiosła, obecni byli również delegaci Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Wiadomo, że w transporcie specjalnym wywożonym z Lublina 21 września 1941 r. do Ravensbrück znajdowały się kurierki ZWZ: Janina Iwańska i Zofia Pociłowska oraz Krystyna i Jadwiga Bielskie, także Janina Przegalińska, które zostały aresztowane w marcu i przechodziły potem ciężkie przesłuchania na lubelskim gestapo²⁹. Możliwe, że z tą grupą związana była Antonina Trus-

²⁷ Ibidem.

²⁸ Wykaz imienny Polek więźniarek politycznych obozu Ravensbrück. Oprac. J. Stankiewicz na podstawie książki „*Ravensbrück*”, [online] www.stankiewicz.com/ravensbruck/ravensbruck_3.htm, dostęp: 30 IV 2016.

²⁹ Życiorysy więźniarek obozu Ravensbrück. „*Ocalały nie po to aby żyć, ale by dać świadectwo*” [online] www.jtajchert.w.interiowo.pl/zyciorysyII.htm, dostęp: 6 V 2016.

kowska? Jednak nie udało się tego ustalić, czy znalazła się ona w grupie 126 kobiet, które z wyrokami śmierci wyjechały w bydłowych wagonach do obozu³⁰. Przybyłe do celu 23 września więźniarki otrzymały numery obozowe rozpoczynające się „na 7 tysięcy”³¹. Truskowska jednak nigdzie nie podała swego obozowego numeru.

Natomiast w życiorysie odnotowała, że od 1948 r. pracowała w Opolu przy ul. Reymonta 4, w zakładzie szewskim mistrza Marii Skrzypczyńskiej³². W nawiązaniu do jej stwierdzenia, że wybór tego zawodu był złem koniecznym, nasuwa się pytanie: czy postąpiła tak z powodu swej politycznej przeszłości? Najpewniej nie posiadała innych kwalifikacji, nie chciała jednak być pracownicą fizyczną. Być może rzeczywiście – poza ukończeniem rosyjskiej szkoły podstawowej – nie chodziła do innych szkół. I nie było to czymś niezwykłym, gdyż dziewczęta ze środowisk małomiasteczkowych z reguły przygotowywane były do założenia rodziny. O tym, czy Antonina w Opolu spotkała kogoś z dawnych jej znajomych, nie mamy wiadomości. Być może sytuacją wymuszającą konieczność powrotu do zajęcia wyuczonego w obozie koncentracyjnym, tj. pantoflarstwa, były warunki, na jakich władza polska wydawała karty aprowizacyjne, które otrzymywały osoby pracujące i ich rodziny. Karty te były podzielone na kategorie i rzemieślnicy dostawali takie same karty jak ludność niemiecka. Jednakże kategoria kart żywnościowych rzemieślników mogła zostać podwyższona, jeśli pracowali na rzecz urzędów państwowych lub spółdzielczych. Obliczano ją na podstawie procentu dochodu, który rzemieślnik uzyskał z pracy na rzecz przedsiębiorstw i instytucji państwowych bądź samorządowych³³. Truskowska była zameldowana

³⁰ Cz. Pilichowski, *Dzieci i młodzież w latach II wojny światowej*, Warszawa 1982, s. 264.

³¹ H. Klinek, *Ponad ludzką miarę. Wspomnienia operowanych w Ravensbrück*, Warszawa 1972, s. 10.

³² Kamienica ta została wyburzona w latach 1978-1979. [online] http://opole.fotopolska.eu/Reymonta_4_Opole, dostęp: 14 IX 2016.

³³ Archiwum Państwowe w Opolu [dalej: AP Opole], zespół: Starostwo Powiatowe.

pod adresem ul. Rejmonta 4, gdzie mieszkała w lokalu nr 2 i w suterynie tego domu też pracowała. Ze swoją szefową musiała być w dobrej komitywie, gdyż ta poświadczyła w lutym 1949 r. słowa Antoniny starającej się o sądowe ustalenie treści aktu urodzenia. Podjęcie tej procedury wymagało ustalenia miejsca urodzenia poza granicami państwa, co mogło nastąpić na podstawie oświadczeń świadków. Przywoływany wcześniej dokument tożsamości wystawiono w Sądzie Grodzkim w Opolu na podstawie zeznań świadków Marii Skrzypczyńskiej i Włodzimierza Strzeleckiego oraz samej wnioskodawczynie. W postanowieniu sądowym podano, że „po rozpoznaniu w dniu 28 lutego 1949 r.” uznano, „że w maju 1905 r. rzym.[sko] kat.[olicki] Urząd Parafialny w Zdołbunowie na Wołyniu spisał akt urodzenia stwierdzający, że Antonina Truskawska z d. Mazanek [...] urodziła się dnia 12 lutego 1905 r.”³⁴ Obecnie można stwierdzić, że sędzia nieświadomie poświadczył dwie informacje nieprawdziwe: zmienioną formę nazwiska na Truskawska oraz to, że nie została wpisana do ksiąg parafialnych w Zdołbunowie. Świątynia w tej miejscowości istniała dopiero od 1908 r., jako filialny kościół parafii w Tajkurach, należącej do diecezji łuckiej³⁵. Samodzielna wspólnota parafialna w Zdołbunowie erygowana została dopiero w 1920 r.³⁶ Wydany dokument sądowy z 1949 roku przekształcił nazwisko Truskowskiej na Truskawska³⁷. Być może autorem tego przekłamania była osoba przygotowująca odpis dokumentu z 28 lutego

Grodków, sygn. 163, Okólnik 383/46 Katowice z 20 VII 1946 r., k. 346; AP Opole, Starostwo Powiatowe Brzeg, sygn. 37, Sprawozdanie z października 1949 r. Referatu Przemysłu i Handlu Starostwa Powiatowego w Brzegu z działalności przemysłu i rzemiosła, bp.

³⁴ AIR, Op. Oświata. Rok 1955, Teczka osobowa: Antonina Truskowska, sygn. B-50/9 nr 402, Odpis wierzytelny postanowienia z 28 II 1949 r. Sądu Grodzkiego w Opolu o ustaleniu treści aktu urodzenia z wniosku Antoniny Truskowskiej z d. Mazanek, bp.

³⁵ S. Kaszuba, *Odrodzenie w Zdołbunowie* [online], www.ostrog.blox.pl/2005/12/Odrodzenie-w-Zdolbunowie.html, dostęp: 1 V 2016.

³⁶ *Opis parafii Zdołbunów* [online], www.rodzina_szolc.republika.pl/Files/000064.html, dostęp: 6 V 2016.

³⁷ AIR Op., Oświata. Rok 1955, Teczka osobowa: Antonina Truskowska, sygn. B-50/9 nr 402, Odpis wierzytelny postanowienie z 28.02.1949 r. Sąd Grodzki w Opolu..., bp.

1949 r., przedstawionego następnie w opolskiej Izbie Rzemieślniczej. Zastanawia fakt, że Antonina jednak tej zmiany nie skorygowała, być może nie była nią zainteresowana.

Pracownikiem zakładu rzemieślniczego Marii Skrzypczyńskiej pozostawała Antonina Truskowska do 1953 r., kiedy wystąpiła z podaniem do Zarządu Miejskiego w Opolu o wydanie karty rzemieślniczej³⁸. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, jako osoba starająca się o ów dokument, musiała – z braku innych dowodów posiadania zawodowych kwalifikacji umożliwiających samodzielne prowadzenie warsztatu rzemieślniczego – przedstawić oświadczenia świadków³⁹. Warunek ten został spełniony, toteż Truskowskiej kartę, potwierdzającą pracę wykonywaną w zakładzie przy ul. Reymonta 4, wydano 18 kwietnia 1953 r.⁴⁰ Tym samym otrzymała administracyjne potwierdzenie swoich umiejętności zawodowych oraz tego, że podejmowała pracę w charakterze samodzielnego rzemieślnika w dotychczasowym miejscu pracy, w warsztacie szewskim M. Skrzypczyńskiej. Otrzymanie karty rzemieślniczej umożliwiało jej ryczałtowe rozliczanie podatków od dochodów uzyskanych z tytułu prowadzonej działalności⁴¹. Jednak funkcjonowanie pod jednym adresem dwóch osób uprawnionych do samodzielnej działalności rzemieślniczej w praktyce przysparzało szereg trudności. Powojenny system reglamentacji surowców utrudniał funkcjonowanie samodzielnych warsztatów prywatnych, mniej był rygorystyczny tylko w stosunku do spółdzielni rzemieślniczych. W celu przełamania oporów i niechęci rzemieślników do przejścia do spółdzielczych form organizacji

³⁸ Ibidem, Odpis z 23 V 1955 r. karty rzemieślniczej z wydanej z 18 IV 1953 r. przez Zarząd Miejski w Opolu, bp.

³⁹ J. Białobrzeski, *Podatek obrotowy i podatek dochodowy. Przepisy i komentarz według stanu na dzień 1. XII. 1969 r.*, Warszawa 1970, s. 46.

⁴⁰ AIR Op., Oświata. Rok 1955, Teczka osobowa: Antonina Truskowska, sygn. B-50/9 nr 402, Odpis z 23.05.1955 r. karty rzemieślniczej ...

⁴¹ *Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 27 stycznia 1954 r. w sprawie poboru w formie ryczałtu podatków obrotowego i dochodowego od drobnych rzemieślników*, Dziennik Ustaw 1954 poz. 21, § 2, s. 44.

pracy, władze państwowe propagowały tworzenie pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych. Ich specyfiką było wspólne organizowanie członkom dostawy surowców i materiałów niezbędnych do funkcjonowania warsztatów. Poza wspólnym zaopatrzeniem, właściciele warsztatów należących do spółdzielni nadal samodzielnie decydowali o zakresie prowadzonych prac we własnej działalności rzemieślniczej⁴². Perspektywa zachowania prywatnej własności skłaniała niektórych rzemieślników do wsparcia tego wspomaganego przez państwo nowego sposobu organizowania ich pracy. Skłoniło to również Truskowską do zaakceptowania takiego rozwiązania i od 1 czerwca 1954 r. stała się członkiem Pomocniczej Spółdzielni Wielobranżowej w Opolu⁴³.

31 maja, tzn. w przededniu zmiany miejsca pracy, w warsztacie M. Skrzypczyńskiej wykonywała tzw. dzieło mistrzowskie. Członkowie Komisji Egzaminacyjnej Izby Rzemieślniczej w Opolu wyznaczyli jej zrobienie męskiej i damskiej pary filcowych pantofli. Przebieg poszczególnych etapów pracy związanych z wykonaniem tego zadania, dla oceny stopnia nabycia umiejętności zawodowych, obserwował Stanisław Daniec, mistrz rzemiosła szewskiego, będący zarazem członkiem nadzorującym zespół oceniający prace w zakresie szewstwa. Wystawił on egzaminowanej bardzo dobrą ocenę za wykonania obu par obuwia domowego, ale o stopień niżej ocenił czynności związane z kosztorysem wykonanej pracy. Egzamin teoretyczny Antonina zdawała 6 czerwca przed komisją w składzie: Stanisław Doniec, Józef Stępak, Mieczysław Trocki i Mieczysław Hulek⁴⁴. Protokół z tego egzaminu był ostatnim wystawionym dokumentem w teczce osobowej Antoniny Truskowskiej, przekazanej po 6 czerwca 1955 r. do archiwum Izby Rzemieślniczej w Opolu. Protokół stanowi też ostatnie świadectwo w istniejącej

⁴² Wiceminister Szyr o węzłowych zagadnieniach naszej polityki gospodarczej, „Rzemiosło” 1948, nr 7–8, s. 8–9.

⁴³ AIR Op., Oświata. Rok 1955, Teczka osobowa: Antonina Truskowska, sygn. B-50/9 nr 402, Życiorys, bp.

⁴⁴ Ibidem, Protokół z 6.06.1955 r. z egzaminu mistrzowskiego, bp.

dokumentacji ilustrującej kolejne życie Antoniny Truskowskiej. Nie znaleziono bowiem żadnej z obu form jej nazwiska w katalogach akt Instytutu Pamięci Narodowej ani też w bazie osób spoczywających na opolskich cmentarzach. Jeśli nie zmieniła nazwiska, wychodząc np. za mąż, może w przyszłości znów jakiś przypadek sprawi odnalezienie informacji o dalszych, powojennych losach tej opolskiej pantoflarki z Ravensbrück.

Niewyjaśniona nadal pozostała kwestia zarówno jej wojennych losów przed osadzeniem w Ravensbrück, jak też zadziwiający brak dbałości o właściwe brzmienie urzędowe własnego nazwiska. Zastanawia też, dlaczego przyszła mistrzyni pantoflarstwa swoje egzaminacyjne wypracowanie z języka polskiego poświęciła obozowej przeszłości. Być może zaproponowane dwa inne egzaminacyjne tematy były jej odległe merytorycznie i politycznie. Nie spodziewała się ponadto, aby informacje o zawodowych umiejętnościach nabytych w obozie koncentracyjnym i chęci ich wykorzystania w życiu powojennym mogły wywołać konsternację wśród członków Komisji Egzaminacyjnej. Wypracowanie raczej miało być świadectwem wojennych przeżyć osoby samotnej, która wyszła już z etapu przeżywania traumy obozowej. Umiejętności nabyte w zagrażających utratą życia warunkach niemieckiego obozu koncentracyjnego w Ravensbrück dawały jej szansę samodzielności materialnej w czasie powojennym. Dlatego przystępowała do urzędowego potwierdzenia nabytych umiejętności zawodowych.

Bibliografia

- Archiwum Izby Rzemieślniczej w Opolu, zespół: Oświata. Akta osobowe kandydatów do egzaminu mistrzowskiego. Rok 1955, Teczka osobowa: Antonina Truskowska, sygn. B-50/9 nr 402.
- Archiwum Państwowe w Opolu, zespół: Starostwo Powiatowe. Grodków, sygn. 163.

Starostwo Powiatowe Brzeg, syg. 37.

Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 27 stycznia 1954 r. w sprawie poboru w formie ryczałtu podatków obrotowego i dochodowego od drobnych rzemieślników, „Dziennik Ustaw” 1954 poz. 21.

4 książki, które wyprowadzą cię w pole, [online], www.youtube.com/watch?v=9s6Znm81TUA&t=8s, dostęp: 29 VII 2017

Białobrzeski J., *Podatek obrotowy i podatek dochodowy. Przepisy i komentarz według stanu na dzień 1 XII 1969 r.*, Warszawa 1970.

Czy wyrzuty sumienia wystarczą za pokutę, kiedy było się strażniczką w obozie koncentracyjnym? „Wysokie Obcasy” [online], www.wysokie-obcasy.pl/wysokie-obcasy/1,53662,18275398, dostęp: 4 V 2016.

Drozdek M., *Johanna Langefeld. Esemanka, którą uratowały więźniarki*, [online] <https://kobieta.wp.pl/johanna-langefeld-esemanka-ktora-uratowaly-wiezniarki-5982771542774913a>, dostęp: 4 V 2016.

Jak zostałam fanką Starszej Pani? Dariusz Zaborek – „Czesłam ciepłe króliki”. Rozmowa z Alicją Gawlikowską-Świerczyńską, [online], www.czytelniczy.blogspot.com/2014/09/jak-zostaam-fanka-starszej-pani.dariusz.html, dostęp: 4 V 2016.

Kaszuba S. o., *Odrodzenie w Zdołbunowie* [online] www.ostrog.blox.pl/2005/12/Odrodzenie-w-Zdolbunowie.html, dostęp: 1 V 2016.

Opis parafii Zdołbunów [online], www.rodzina_szolc.republika.pl/Files/000064.html, dostęp: 6 V 2016.

Pilichowski C., *Dzieci i młodzież w latach II wojny światowej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982.

Projekt „Wykazu gospodarstw”, stan w około 1939 r. Miasto Zdołbunów, [online] www.wolyn.ovh.org/opisy/zdolbunow-11.html, dostęp: 1 V 2016.

Wiceminister Szyr o węzłowych zagadnieniach naszej polityki gospodarczej, „Rzemiosło” 1948 nr 7–8, s. 8–9.

Wykaz imienny Polek więźniarek politycznych obozu Ravensbrück. Oprac. J. Stankiewicz na podstawie książki „Ravensbrück”, [online], www.stankiewicz.com/ravensbruck/ravensbruck_3.htm, dostęp: 30 IV 2016.

Zaborek D., *„Czesłam ciepłe króliki”*. Rozmowa z Alicją Gawlikowską-Świerczyńską, Wołowiec 2014.

Zaborek D., *Kobiety Ravensbrück*, „Wysokie Obcasy”, „Gazeta Wyborcza” z 26 XII 2011. [online], www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,53662,10856128,Kobiety_Ravensbruck.html, dostęp: 4 V 2016

Życiorysy więźniarek obozu Ravensbrück. „Ocalały nie po to, aby żyć, ale by dać świadectwo” [online] www.jtajchert.w.interiowo.pl/zyciorysyII.htm, dostęp: 6 V 2016.

From making straw shoes in Ravensbrück to master craftsmanship in 1955: The life of Antonina Truskowska/Truskawska, a borderland woman

Summary: The aim of the article is to present Antonina Truskowska, born in the Polish Eastern Borderlands, and her path to become a craftswoman. In the early stages of her life, first and foremost she was a wife. However, during the German occupation Truskowska was arrested and sent to the Ravensbrück concentration camp, where she was sentenced to death. It was while staying there that she volunteered to work making straw shoes. After the camp's liberation, with her skills already developed in life-threatening conditions, she emigrated to Opole to become a shoemaker making home footwear. Her professional development resulted in passing her master craftsmanship exam in front of the examination board of the Chamber of Crafts in Opole.

Keywords: *Zdołbunów in Wołyń, Nazi occupation, crafts workshop in KL Ravensbrück, master craftsman, Chamber of Crafts in Opole*

Słowa kluczowe: *Zdołbunów na Wołyniu, okupacja hitlerowska, pracownia artystyczna w KL Ravensbrück, mistrz rzemieślniczy, Izba Rzemieślnicza w Opolu*